



# Michael Gerber "Barry Trotter i końska kuracja."

A.Mason



Barry Trotter jest nieprzyjemnym typem, cieszącym się zdecydowanie złą sławą. Do tego śmierdzi. Wyobraźcie sobie, jaki musiał być w dzieciństwie. Cóż, nie musicie już sobie wyobrażać! Z powodu przybycia do skrzynki autora nieoczekiwanego wezwania z urzędu skarbowego, dzięki absurdalnemu manewrowi literackiemu, możecie już poznać Barry'ego i całą resztę z czasów, gdy byli bandą pryszczatych, hiperaktywnych nowicjuszy w Hokpoku. W końcu poznacie odpowiedzi na wszystkie pytania, które – taką mamy nadzieję – nie dawały wam spać po nocach. Czy Barry i Herbina to zrobili? (Oczywiście chodzi o zadanie domowe. A o czym pomyśleliście? Ooch, co za ohyda! Wstydźcie się!) Jak dokładnie Lon dorobił się dziury w głowie, w której łagodnie świszczy wiatr? Czy Lord Wielokont zawsze był taki dumny? Bubeldor taki obleśny?

W tym ekskluzywnym wydaniu znajdziecie też: niepokojąco seksowne, olbrzymie boginie rzymskie (Ostrzeżenie dla rodziców: wasz ojciec stanowczo powinien uważnie zapoznać się z tym fragmentem, nim pozwoli wam go przeczytać)! Scenę, w której Barry stawia pierwsze kroki z prawdziwą DZIEWCZYNĄ (ostrzeżenie dla rodziców)! Poczekałnię, pełną żywych trupów (Ostrzeżenie dla rodziców. W sumie nie jest wcale tak paskudne, jak można by sądzić, ale jeśli zamieścimy dość ostrzeżeń, może zachęcimy was do zakupu książki)!

*Barry Trotter i końska kuracja.* Jeśli ją kupicie, obiecujemy, że nie wypuścimy następnej części. Przyrzekamy...

Mag